

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Codziennne pismo polityczne i gospodarcze

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 141-734.

<p>KINO-TEATR CZARY w Piotrkowie</p>	<p>FRANCISZKA GAAL bawi, czaruje, rozśmiesza w najweselszej komedji p. t. SKANDAL W BUDAPESZCIE W rolach głównych: Franciszka GAAL, Paweł HÖRBIGER, Szoke SZAKALL i Huszar PUFFY</p>	<p>Początek o godz. 6, w niedziele i święta o godz. 4 p. p. Nad program aktualności dźwiękowe</p>	<p>KINO-TEATR NOWOŚCI w Piotrkowie</p>	<p>Anny ONDRA oraz Richard WILLM w najpiękniejszym filmie p. t. DZIESIĄTY KOCHANEK Najpiękniejsza komedja bieżącego sezonu pełna humoru, niezwykłych powikłań, zabawnych nieporozumień i pociesznych sytuacji.</p>	<p>Początek o g. 6 p.p. w niedziele i święta o godzinie 4 p.p. Nad program Tygodnik aktualności</p>
---	---	---	---	---	---

Polska na niemieckich targach JESIENNYCH

W Lipsku i w Królewcu. Reprezentatywny udział jako wystawcy i kupującego. Teraźniejszość i przyszłość niemiecko-polskich stosunków targowych.

Coraz bardziej dojrzejące zbliżenie gospodarcze Polski i Niemiec uwydatnia się szczególnie w usiłowaniu obu państw, zmierzających do zawarcia traktatu handlowego, a to celem definitywnego zlikwidowania wojny gospodarczej i umożliwienia obu krajom normalnej wymiany towarów na jak najszerzych podstawach gospodarczych.

Ważnym środkiem do osiągnięcia powyższego celu są targi, urządzane rokrocznie przez Polskę i Niemcy. Już od szeregu lat biorą Niemcy żywy udział w targach poznańskich i lwowskich, już jako wystawcy swych wyrobów przemysłowych już jako nabywcy polskich produktów rolniczych, podczas gdy Polska w ramach każdorazowej możliwości bez przerwy zastępowaną bywa w Lipsku zaś w ostatnich latach również w znacznej mierze w Królewcu. Owa współpraca obu państw na poszczególnych targach nie została nawet w okresie najcięższej wojny gospodarczej przerwana i w latach 1928 i 1929 doszło nawet do tego, że Polska przybyła do Lipska z narodową wystawą zbiorową, zajmując obok Austrii i Czechosłowacji wielce zaszczytne miejsce.

Nowym ważnym krokiem na polu rozwoju wzajemnych stosunków targowych był udział Polski na ostatniej wystawie w Wrocławiu, odbytej na wiosnę b. r. Polskie gospodarstwo rolnicze i surowcowe było w Wrocławiu reprezentatywnie zastąpione, ponadto przybyło tam wielu kupców polskich, którzy szczególnie zainteresowanie objawili dla niemieckiego przemysłu maszynowego. W związku z udziałem Niemiec na ostatnich targach poznańskich oraz Polski na ostatniej wystawie wrocławskiej, doszła nawet do skutku oddzielna umowa kompensacyjna, na mocy której zarówno polskim jak i niemieckim interesantom udzielone zostały dodatkowe kontyngenty przyzwołe po 1,2 milj. marek.

Wychodząc z założenia, że niemiecko-polskie stosunki handlowe już w najbliższym czasie dojdą do zupełnie normalnego stanu, weźmie Polska na tegorocznych targach jesiennych w Lipsku bardzo znaczny udział. Spodziewaną jest w Lipsku wielka liczba polskich kupców, oraz znaczna ilość delegatów, reprezentantów oficjalnych instytucji i organizacji przemysłowo-handlowych. Je-

sienne targi lipskie odbędą się w tym roku na jak najszerzych podstawach i liczba wystawców wyniesie z uwagi na zapotrzebowanie towarowe detalistów dla okresu świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku co najmniej osiem tysięcy. Z wyjątkiem wielkiej wystawy technicznej i wystawy mebli, zastąpione będą w Lipsku wszystkie branże któreśmy dotychczas tam oglądali. Jak nam donoszą, podejmie Lipska Dyrekcja targów przy okazji pobytu tamże polskich oficjalnych czynników, usiłowania w kierunku ponownego etablowania w Lipsku polskiej wystawy kolektywnej.

Obok Lipska stał się w ostatnich latach Królewec, stolica Prus Wschodnich również pierwszorzędnym miastem targowo-wystawowym. Położenie Prus Wschodnich w szczególności bezpośrednio sąsiedztwo tejże prowincji z Polską, Litwą i Rosją czyni z niej bramę wypadową dla wywozu towarów na wschód oraz głównym rynkiem handlu Niemiec z wschodem. Rozwój targów królewieckich cieszących się szczególnym zainteresowaniem sfer kupiecko-przemysłowych państw wschodnich, już tak dalece postąpił, że słuszenie nazywają dzisiaj Królewec „Lipskiem wschodem”. Mające się odbyć od 18 do 21 sierpnia 1935 r. Wschodnie targi w Królewcu, z uwagi na szczególne potrzeby wschodu składać się będą z następujących działów: Główny dział zawierający będzie wystawę wzorów przemysłu technicznego i budowlanego, będącego specjalnością owej prowincji, następnie urządzona zostanie bogata wystawa rolnicza i wystawa rzemiosła niemieckiego. Polska, tak jak i ubiegłym roku, urzędzi w Królewcu zbiorową wystawę produktów rolniczych i surowcowych, a nadto przybędzie do Królewca szereg oficjalnych polskich reprezentantów, delegatów Izby Handlowych, organizacji przemysłowo-Handlowych, tudzież komisji naukowych i t. p. Dyrekcja targów Królewieckich planuje nadto, jak nam donoszą, utrzymanie stałego kontaktu z dyrekcjami targów polskich i organizacjami polskiego przemysłu i handlu celem ułatwienia wzajemnej wymiany towarów i pogłębienia obopólnych stosunków handlowo-gospodarczych.

Należy się tedy spodziewać, że tegoroczne targi jesiennie w Lipsku

oraz niemiecko-wschodnie targi w Królewcu przyczynią się znacznie do rozwoju niemiecko-polskich stosunków handlowych i obustronnego zapoznania jej narodów.

Pocieszającym faktem jest, że we wszystkich kołach handlowo-przemysłowych w Polsce panuje bardzo żywe zainteresowanie dla obu tych urzędzeń wystawowych, co też potwierdzają zgodnie wszelkie meldunki dotychczasowe najważniejszych centrów przemysłu i handlu, jak Warszawa, Łódź, Poznań, Lwów, Kraków i Katowice. Owoce owej współpracy wykażą się niezawodnie w zadawalniającej mierze przy tegorocznych niemiecko-polskich transakcjach jesiennych i zimowych.

NIĘCALA

jest w III OBWODZIE

W związku z naszą wczorajszą wzmianką dotyczącą rzekomego opuszczenia ulicy Niecałej w planie przydziału do obwodów głosowania stwierdzamy, że ulica ta przydzielona jest do III obwodu głosowania co więc mieszkańcy którzy reklamowali nieumieszczenie niech przyjmą do wiadomości, że ich ulica figuruje w spisie.

Giełda zbożowa

Na zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 2.025 ton, w tem żyta 705 ton, notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jara czerwona szklista 15—15.50, jednolita 15—15.50, zbierana 14.50—15, żyto nowe I-szy st. 9.75—10, II-gi st. nowe bez obrotów 9.50—9.75, owies I-szy st. 15.50—16, II-gi st. 15—15.50, III-ci st. 14.75—15, jęczmień gat. II-gi 13.50—14, gat. III-ci 13.25—13.50, gat. IV-ty 12.75—13.25, groch polny 22—24, Victoria 26—29, wyka 27—28, 36—38, mąka pszenna a gat. I-A 30—33, gat. I-B 27—30, gat. I-C 25—27, gat. I-D 23—25, gat. I-E 21—23, gat. II-B 20—22, gat. II-D 19—20, gat. II-F 18—19, gat. II-G 17—18, gat. III-A 12—13, mąka żytnia gat. I-szy do 55, 18—19, gat. I-szy do 65, 17—18, gat. II-gi 14.50—15, razowa 14.50—15.50, poślednia II—12, otręby pszenne grube 9—9.50, średnie 8.50—9, mialkie 8.50—9, żytnie 7.75—8.25.

Giełda pieniężna

Na zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana, przy obrotach naogół zwiększonych. Notowano: Amsterdam 357.90 (—10), Berlin 213, Bruksela 89.35 (+5), Londyn 26.23 (+5), Medjolan 43.40, Nowy Jork 5.28.75 (+pół), Nowy Jork-kabel 5.28.88 (+pół), Paryż 34.99, Praga 21.95, Londyn—26.24 W obrotach prywatnych: marka niemiecka 179.50, szyling austriacki 101.75, korona czeńska 20.75, gulden gdański 93.50, frank francuski 34.96, frank szwajcarski 172.50, funt angielski 26.20, liry włoskie 38.75, dolar 5.27, rubel złoty 4.71, 50, dolar złoty 9.07, rubel srebrny 1.82, bilon 0.84.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy tak serdecznie i licznie uczcili pamięć

ś. p. SIOSTRY KAROLINY-HERMINY

Chromikówny

a w szczególności Ojcu Gwardjanowi Rudolfowi Emanuelowi, Ks. Proboszczowi J. Krzyszkowskiemu, Ks. Warmuzińskiemu, O. O. Bernardynom Fr. Majewskiemu i Józefatowi, Ks. Trzczańskiemu, Ks. Pawłowskiemu, Ks. Kalinowskiemu, Ks. Strózikowi, Ks. Stańczykowi, Ks. Olszackiemu, S. S. Miłosierdzia, JW. Panom Doktorom Br. Barcikowskiemu i G. Hartmanowi, Radzie Zarządzającej Tow. Dobroczynności, zespołowi chóru przy kościele O. O. Bernardynów za piękne pienia, oraz wszystkim życzliwym składając serdeczne „Bóg zapłać”

Siostry Służebniczki Najśw. Marji Panny

Podziękowanie

JW. Panu Dr. Br. Barcikowskiemu i W. Panu Dr. G.

Hartmanowi za nadzwyczajnie troskliwą, pełną bezgranicznego poświęcenia i bezinteresowną opiekę lekarską podczas choroby ś. p. Siostry Karoliny-Herminy Chromikówny tą drogą składają najserdeczniejsze „Bóg zapłać”

Siostry Służebniczki Najśw. Marji Panny

Proces o zabójstwo ś.p. min. Pierackiego

W ubiegłą sobotę zostało zamknięte i ukończone śledztwo w sprawie skrytobójczego morderstwa, dokonanego na osobie ś.p. min. Bronisława Pierackiego. Po zamknięciu śledztwa prowadzonego przez sędziego śledczego dla spraw szczególnej wagi Witulskiego, akta sprawy, obejmujące 26 grubych tomów, zostały w dniu wczorajszym przesłane do prokuratury sądu apelacyjnego w Warszawie, gdzie delegowany specjalnie do sprawy wiceprokurator sądu okręgowego p. Zeleński przystąpił już do sporządzania aktu oskarżenia.

Ze względu na ogrom materiałów nagromadzonych przez śledztwo, sporządzanie aktu oskarżenia potr-

wa około miesiąca. Akt oskarżenia obejmując około 10 osób.

Zgodnie z procedurą przed zamknięciem śledztwa akta zostały okazane wszystkim oskarżonym do przeczytania. Wobec tego, że oskarżeni szczegółowo studiowali sprawę, odczytywanie aktu śledztwa trwało przeszło miesiąc. Jeden z oskarżonych z głównych sprawców, niefwocnie po zamachu zdołał przed ujęciem go zbiec. Rozesłano za nim listy gończe, które dotąd nie przyniosły jednak żadnego wyniku.

Wobec tego sprawa jego zostanie wyłączona, a przed sądem zasiądą wszyscy pozostali uczestnicy morderczego zamachu.

W trakcie śledztwa przesłuchano około stu świadków. Niezależnie zaś od tego będą do sprawy powołani eksperci rusznikarze, oraz eksperci techniczni.

Wyniki śledztwa są zupełnie ściśle z zeszlrocznym oświadczeniem p. ministra sprawiedliwości Michałowskiego, że zbrodnia została dokonana przez członków O. U. N. Wśród oskarżonych znajduje się kilku wybitnych działaczy tej grupy. Procesu sądowego należy spodziewać się dopiero w jesieni.

NA FALACH ETERU

Górol, jo se góral!..

spod saminickich Tater...

W ramach audycji „Cała Polska śpiewa” dn. 10. VIII. o godz. 18.15 wystąpił chór góralski z Zakopanego. Audycja ta zainteresuje wszystkich, którzy miłują folklor zakopiański, skoczne, a nieraz smętne, zawodzące, a pełne życia melodyjne pieśni i tańce góralskie. Audycja ta odbędzie się w związku z „Świętem gór”.

Szczepko i Tońko na letnisku

Hipek, Szczepko i Tońko, oraz inni nasi znajomi z „Wesołej Fali” spóźnili się nieco z wyjazdem na letnisko. Wybrali się na wakacje dopiero w sierpniu, tembardziej więc wykorzystają chęć resztki lata. Jak się ta gromadka lwowian bawi na wsi, dowiedzą się dzieci z wesołej, dla nich przeznaczonej audycji p. W. Budzińskiego, w sobotę dnia 10 sierpnia o godz. 15.30.

UWAGI

Firma ELEKTRON-RADJO ST. SZYMAŃSKI Piotrków Trybunalski, Słowackiego 22.

Poleca po bardzo niskich cenach PIERWSZORZĘDNE APARATY RADJOWE do sieci, bateryjne i kryształkowe.

STALE NA SKŁADZIE świeże baterje oraz sprzęt radiowy i elektrotechniczny.

LADOWANIE I KONSERWACJA AKUMULATORÓW

Solidna naprawa radjoodbiorników wszelkiego typu.

SUDOR

w płynie „Ap. Kowalski” usuwa

POT

iwon

Wystrzegać się naśladownictw.

Sympatycznej

mlodej panienci katolicki zamilowanej do handlu poszukuje się do pierwszorzędnej sklepu galanterijnego w Piotrkowie.

Pożądane studia handlowe lub szkoły średniej. Oferty pod „Zamitowana” do Redakcji Dziennika Piotrkowskiego ul. Słowackiego 18.

Echa katastrofy przy ul. Freta 16

Administrator domu, Mojżesz Podbór, w więzieniu - Prokurator zażądał kaucji w wysokości 20.000 zł.

Dochodzenie w sprawie ustalenia przyczyn tragicznej katastrofy przy ul. Freta 16 trwa w dalszym ciągu. Obecnie Politechnika warszawska prowadzi badania chemiczne oraz mechaniczne próbek tynku, drzewa i cegieł. W ciągu dnia dzisiejszego zostanie zwolniony, zaarrestowany z polecenia władz sądowo-sledczych, administrator domu, Mojżesz Podbór, który bałagalizował wszelkie ostrzeżenia o niebezpieczeństwie, co w rezultacie doprowadziło do fatalnej katastrofy. Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie zgodził się wczoraj, na skutek starań obrońcy, zwolnić Podborę z więzienia za kaucją 20 tys. złotych. Obecnie obrońca poszukuje odpowiedniego zabezpieczenia hipotecznego, gdyż prokurator odmówił przyjęcia hipotecznego zabezpieczenia kaucji na domu przy ul. Freta 16.

Mojżesz Podbór zostanie postawiony w stan oskarżenia z art. 202 K. K., mówiącego o uchyleniu się od wykonania ciężącego na nim obowiązku przedsięwzięcia starań, koniecznych do utrzymania życia lub zdrowia innej osoby. Grozi mu kara do 3 lat więzienia.

„Polska Reduta” — to „lipa”

Aferzyści zbierali ogłoszenia i kaucje — „Nabrali” 150 prenumeratorów

Ostatnio wychodzi na światło dzienne nowa afera w związku z zapowiadającym szumnie mieszczyńskim, poświęconym obronie kresów wschodnich i zachodnich — „Polska Reduta”. Organizatorzy „Polskiej Reduty”, wynajęli przy ul. Mazowieckiej 10 pojedynczy pokój, który miał być zaczątkiem wydawnictwa, poczem zaczęli rozglądać się za pracownikami z kaucjami. Na stanowisko generalnego sekretarza zaangażowano p. Leona Z., który wręczył wydawcom 300 zł. kaucji. Akwizytorzy zaczęli zbierać ogłoszenia, nie pomijając nawet instytucji państwowych i komunalnych. Po miesiącu przyszły płatności komornego, telefonu, druków i t. p. Okazało się wówczas, że pieniądze z ogłoszeń utonęły w prywatnej kieszeni wydawcy. P. Leon Z., pragnąc ratować swoje 300 złotych, uwierzył jeszcze zapewnieniom pracodawców o ich silowych trudnościach i regularwał wszelkie zaległości. W ten sposób wyciągnięto od niego 1200 zł. Po kilku dniach „Polska Reduta” przestała istnieć. Pracownicy zostali poszkodowani na poważną sumę. 150 prenumeratorów wpłaciło roczny abonament, Magistrat stołeczny dał ogłoszenie, wszystkie pieniądze jednak przepadły. Ciekawa ta sprawa znajdzie swój epilog na sali sądowej.

Żokiej Jednaszewski w roli boksera

odpowie przed sądem za pobicie p. Feliksa

Do urzędu prokuratorskiego wpłynęło zameldowanie, świadczące smutnie o stanie bezpieczeństwa w śródmieściu stolicy. Przed paru dniami nad ranem powracali do domu autor rewjowy p. Feliks w towarzystwie dyrektora jednego z przedsiębiorstw, p. Tadeusza Sułockiego.

W pobliżu Dworca Głównego do p. Feliksa zbliżył się jakiś osobnik, który z całej siły uderzył go pięścią w twarz.

Na okrzyk napadniętego, nikt nie przybył mu z pomocą. Napastnik rzucił się do ucieczki, dopadając taksówkę. Napadnięty zawołał: „Trzymaj pan. Jestem poranny”.

Szofer tymczasem, zamiast okazać pomoc, lub przytrzymać napastnika, usiłował odejść, gdy tymczasem zbliżył się policjant.

Napadnięty zażądał sprowadzenia awanturnika do komisariatu. Policjant jednak miał odmówić, legitymując tylko nieznanego, którym okazał się Marjan Jednaszewski. Podał on, iż jest żokiem.

Napadnięty złożył skargę do urzędu prokuratorskiego zarówno przeciwko Jednaszewskiemu, jak i szoferowi, który usiłował okazać pomoc napastnikowi. Wobec ostatniego okólnika p. prokuratora Sądu Okręgowego o szczególnie ostrym ściganiu przestępstw t. zw. „chuligaństwa” i okoliczność, że wypadki miały miejsce na terenie śródmieścia — oskarżonych czeka surowa kara.

Rzemieślnicy skarżą się na ciężar składek ubez.

(K.) Związek Izb Rzemieślniczych otrzymał pierwsze odpowiedzi na rozpisane ankietę w sprawie Ubezpieczalni. W przeważającej liczbie odpowiedzi rzemieślnicy uskarżają się na zbyt wielkie obciążenie składkami, podnosząc, że podrażają one koszt ich wyrobów, utrudniając w ten sposób zbyt.

Spekulanci żerują

Precz ze zdzierstwem! — Obniżć ceny na produkty pierwszej potrzeby — Chleb, masło, słonina muszą potanieć!

Rozpoczęła się nowa orgia spekulacji żywnościowej. Ceny słoniny wyrubowano w Warszawie w ciągu jednego mies. z 1 zł. na 1 zł. 80 gr., czyli o całe 80 procent. Tymczasem świeża słonina w ciągu tego okresu czasu zwykłała, według notowań Giełdy Miesnej, o 36 do 50 procent. A zatem przeszło 30 procent zainkasowali spekulanci do swych kieszeni.

Jeszcze skandaliczniej sprawa przedstawi się z mięsem wołowym. Cena żywca nie tylko nie podrożała, ale ostatnio spadła z 65 - 68 gr. za kilo, na 60 do 65. Tymczasem cena mięsa wołowego skoczyła z 1.20 gr. na 1 zł. 60 gr.

Jeżeli chodzi o podrożenie ceny żywa tego czy innego gatunku, to przecież wiadomo, że żywiec w całej kalkulacji zajmuje jedynie część kosztów. Inne koszty pozostały bez zmian. A zatem, jeżeli naprzykład cena żywca wieprzowego podskoczyła z pewnych powodów o jakieś 30 procent, to cena mięsa wieprzowego mogłaby podsko-

czyć zaledwie o 10 procent, czy trochę wyżej. Ale tak byłoby przy kalkulacji uczciwej, a nie złodziejskiej. Zwyżka cen wieprzowiny o średnio 50 procent jest najzwyczajnijszym okradaniem spożywcy.

Ta orgia spekulacji mięsnej musi być copędziej przez władze ukrócona. Wszystkie środki w tym wypadku, nawet najbardziej drakońskie, są uspraawiedliwione. Spekulacja godzi w podstawę całej polityki gospodarczej, dążącej do przystosowania cen do opuszczającej kieszeni masy spożywczą. Ludzie pracy w miastach polskich i tak niedojadają, a teraz wyrwa im się z ust ostatnie kęsy.

I trzeba jeszcze dodać, że spekulanci szaleją nie tylko w stolicy, ale we wszystkich większych miastach Polski. Taksamo w Krakowie, we Lwowie, czy w Katowicach.

Rewizji powinny też ulec ceny pieczywa. Zyto spadło dalej, już poniżej 10 zł. za centnar, a cenę chleba obniżono minimalnie. I to musi się skończyć.

Z FRONTU PRACY

COFNIECIE WYMOWIENIA UMOWY ZBIOROWEJ W PIEKARSTWIE

W związku z wypowiedzeniem umowy zbiorowej w piekarstwie, odbyła się konferencja w Kom. Rządu. W wyniku tej konferencji, przedstawiciele cechu wyrazili zgodę na cofnięcie wypowiedzenia, zastrzegając sobie jednak wolną rękę podczas pertraktacji o zróżniczkowanie stawek plac robotniczych w wielkich mechanicznych piekarniach i drobnych warsztatach pracy. Czwili — nie kijem, to pałką. Należy jednak sądzić, że obcięcie plac nie pójdzie tak łatwo.

WYZYSK W FIRME „TRAVERS”

Niesłychany metod używają właściciele firmy budowlanej „Travers”, przy ul. Piusa 22, inż. Chaciewicz i Serwiski. Panowie ci. prowadzący roboty przy Muzeum Narodowym, stosują bezprzykładny wyzysk wobec robotników.

Entuzjastyczne przyjęcie polskiej artystki w Wiedniu

Od kilku dni bawi w Wiedniu Maria Balcerkiewiczówna, będąca przedmiotem zachwytu nie tylko sier filmowych lecz — co świadczy o jej urodzie i popularności — publiczności, która na każdym kroku robi jej owacje.

RADJO

PIĄTEK 9 SIERPNI 1935 R.
6.30 Pieśń poran. 6.36 Gimn. 6.50 Płyty 8.25 Wsk. prakt. 11.57 Sygnał i hejna. 12.15 Mała orkiestra P. R. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Koncert zespołu mandolinistów. 13.30 Z rynku pracy. 15.25 Wiad. o eksp. 15.30 Płyty. 16.00 „Życie wód słodkich w lecie i w zimie” 16.15 Tr. ze Lwowa. 16.50 „Rok 63” Iragm. z powieści J. Wolszyskiego. 17.00 Kwintet na flet, obó, klarnet, waltornię i fagot. 17.25 Mała ork. P. R. 18.00 Przyrodnik na urlopie. 18.15 „Cała Polska śpiewa” 18.30 „Skryzka ogólna” 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Płyty. 19.05 Program na sobotę. 19.30 Recital śpiew. 19.50 Aktualny monolog. 20.00 „Skryzka roln.” 20.10 Płyty z Wilna. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski”. 21.00 Koncert symf. 22.00 Wiad. sport. 22.10 Płyty. 23.05 Płyty.

ZE ŚWIATA

TARCIA WEWNĘTRZNE W RZESZY

Między kierownictwem partii hitlerowskiej i Najwyższym Trybunałem Rzeszy toczy się walka z powodu decyzji trybunału w sprawie przywódców szturmówek. Trybunał orzekł, że przywódcy szturmówek nie mogą być uważani za urzędników państwowych nawet w czasie pełnienia swych obowiązków. Cała prasa hitlerowska atakuje ostro trybunał.

POKÓJ NA KRECIE

Zakończył się strajk robotników pracujących w winnicach na wyspie Kreta. Strajk ten był jednym z powodów rozruchów na wyspie.

OBRABOWANIE WAGONU KRÓLEWSKIEGO

Na stacji kolejowej w Konstanz stał wagon salonowy króla rumuńskiego Karola. Mimo opieki policji, złodzieje wtargnęli do wagonu i skradli wszystkie cenne przedmioty, a nawet obrazy, książki i prywatne listy króla.

POŻAR NA KRAŻOWNIKU

Na pokładzie nowego wielkiego krażownika „Quincy”, który został spuszczonej na wodę dopiero przed dwoma miesiącami, wybuchł groźny pożar. Po 5 godzinach, zdołano pożar ugasić. Budowa tego krażownika kosztowała przeszło trzy miliony dolarów.

BELGJA BEZ KARY ŚMIERCI

W Belgii obowiązuje prawo karne, dopuszczające karę śmierci, jednak w praktyce kara śmierci nie jest stosowana, gdyż król zawsze korzysta z prawa łaski. Ostatnie stracenie odbyło się w r. 1886.

Z KRAJU

MANIFESTACYJNY POGRZEB GÓRNIKÓW

Wczoraj odbył się pogrzeb czterech ofiar katastrofy górniczej w kopalni Lech. Dwie ofiary pochowano na cmentarzu w Nowej Wsi, a dwie w Kochłowicach. Oba pogrzeby były wielką manifestacją ludności śląskiej. Udział wzięły tysiączne tłumy.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DZIECKA

Mieszkaniec wsi Pomikły, Jan Pochwik wracał z pola wozem naladowanym snopami zboża. Na wozie znajdował się również 1-letni syn rolnika. Gdy wóz zjechał po pochyłości, Pochwik zszedł z wozu, by zahamować koła, a synowi dał do trzymania lejce. Na pochyłości zaczęły spadać snopki, a wraz z nimi spadł i chłopiec. Uderzył on tak nieszczęśliwie głową, że pękła mu czaszka i poniósł śmierć na miejscu.

GRANAT PRZEZ OKNO

Do mieszkania nauczyciela szkoły powszechnej we wsi Woroniec na Lubelszczyźnie, Tadeusza Góreckiego, rzucono przez okno granat ręczny, który eksplodował.

GÓRECKI ODNÓSIŁ CIĘŻKIE RANY, MIESZKANIE ZOSTAŁO ZDEMOLOWANE

Górecki odniósł ciężkie rany, mieszkanie zostało zdemolowane. STRAJK SŁUŻBY FOLWARCZNEJ W majątku Gniazdowie w powiecie miechowskim wybuchł strajk służby dworskiej spowodowany nieplaceniami ani pensji ani ordynarii. Właściciel obiecał uregulować należność, wobec czego strajkujący wrócili do pracy.

OLBRZYMI JESIOTR.

W rzecz Rata, dopływie Bugu, rybacy schwytali olbrzymiego jesiotra długości 2 mtr. 30 cm. Ten niezwykły okaz ryby, która po zabiciu ważyła 90 kg., zawędrował prawdopodobnie Bugiem w górę rzeki.

POLSKIE OKRETY W GDAŃSKU

Wczoraj podpisano w Gdańsku umowę, przedłużającą na trzy lata prawo zwijania polskich okrętów wojennych do portu gdańskiego. Porozumienie to podpisali w imieniu Polski komisarz Pappé, ze strony Gdańska prezydent senatu Greiser.

„Szlakiem Kadrowki”

Pierwsze dwa dni marszu „Szlakiem Kadrowki” — były tylko próbą umiejętności dysponowania wysiłkiem drużyny. Właściwy bieg rozegra się dopiero dziś na drodze Jędrzejów — Kielce — 38 km. Odcinek ten wszystkie drużyny mają przebyć w jaknajkrótszym czasie. W czasie pierwszych dwóch dni marszu, wszystkie drużyny, z wyjątkiem strzeleckiej z Krynicy, przebyły etap pyz punktów karnych, osiągając określone minimum.

Nowy typ samo'otu

RYGA, 8.8. (ATE) — Według doniesień z Moskwy, inżynier sowiecki Pyszkow skonstruował samolot nowego typu PA 1, który jest przeznaczony do lotów długodystansowych bez potrzeby lądowania.

Dokonane wczoraj na lotnisku moskiewskim próby wypadły zadawalniająco. Samolot PA. 1 wzięcie udział w wszechzwiązkowym locie gwiazdowym, który odbędzie się w najbliższym czasie.

Nożowcy w Tuszczu

W Tuszczu wynikła, między miejscowymi robotnikami rozprawa nożowa, na tle porachunków osobistych. W czasie bójk, 37 letni Bronisław Miynarski, zamieszkały w Tuszczu — Wileńska 5, został ugodzony nożem w brzuch. Cios był tak silny, że ranne mu wypadły jelita.

Umieszczono go w najbliższym pogotwiu i przewieziono w stanie ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego.

200 skarg na kasjerów kolejowych

k którzy puszczała w obieg fałszywe pieniądze

(K.) Sędzia śledczy, który prowadzi śledztwo w sprawie głośnej bandy fałszerzy, współdziałających z kasjerami kolejowymi, otrzymują wciąż skargi ze strony poszkodowanych pasażerów. Z najrozmaitszych miast prowincjonalnych napływają doniesienia ze strony osób, którym kasjerzy — oszucili wydali

fałszywy bilon przy wymianie banknotów i większych monet na drobne. Dotąd zgłosiło się już przeszło 200 poszkodowanych. Rzecz charakterystyczna, że wielu z nich spotkały poważne przykrości, gdyż sporządzono im protokół za usiłowanie posuszenia w obieg fałszywych pieniędzy.

Straszne skutki wycieczki kajakowej

We wsi Świninary pow. gostyńskiego rozegrała się na jeziorze niezwykła tragedia, która pochłonęła 3 ofiary. Po jeziorze płynęli jednoosobowym kajakiem dzieci letników z Warszawy 11-letni Henryk i 17-letnia Anna Birke. W pewnej chwili do kajaka zaproszono jeszcze 17-letniego Leopolda Millera. W czasie jazdy 17-letni Henryk Birke zaczął wykazywać zbyt gwałtowne ruchy, skutkiem których kajak wyrzucił się, a dzieci wpadły do wody.

Wypadek zauważyła mieszkanka Świniar 33-letnia Paulina Rossell, znajdującą się w tragicznej chwili nad brzegiem jeziora. Rossell wsiadła pośpiesznie do łódki i zaczęła płynąć w stronę tonących. Jednakże wskutek zdenerwowania, Rossell kierowała tak gwałtownie łódką, że ją wyrzuciła na środku jeziora i sama utonęła, nie umiejąc pływać. Z tonących kajakowców wyratował się jedynie Leopold Miller.

Aferzyści przed sądem

48 oskarżonych i 50 obrońców

Już zakończone zostało śledztwo w wielkiej aferze celnej. Afera wykryta została przed dwoma laty i polegała na fałszywym celeniu towarów przez szereg ekspedytorów warszawskich. Deklaranci i przedsiębiorstwa ekspedycyjne pozostawali w kontakcie z urzędnikami komory, którzy razem z aferzystami współdziałali. Proces uczestników afery zapowiada się niezwykle sensacyjnie chociaż-

by ze względu na olbrzymią liczbę oskarżonych, która wynosi aż... 48. Wśród oskarżonych, poza urzędnikami celnymi i ekspedytorami, oraz ich urzędnikami, znajdują się kupcy, którzy zostali z oszukańczych manipulacji. W związku z wykrytą aferą kilku domom ekspedycyjnym odebrano koncesje. Oskarżonych bronić będzie około 50-ciu adwokatów. Oskarżeni razem ze swymi obrońcami zajmą część law przeznaczonych dla publiczności. Akta śledztwa obejmują kilkanaście tołów, zaś rozprawa potrwa ze względu na ogrom materiału kilka tygodni. Będzie to prawdziwy proces - monstre, jakiego nie widział jeszcze warszawski Sąd Okręgowy.



Kronika Łódzka

SUROWE KARY

na wyłaniających się z pod obowiązujących ustaw.

W przemyśle budowlanym wybuchają wciąż nowe zatargi, paraliżowane zawsze w porę rzeczowym stanowiskiem Inspekcji Pracy, która surowo karze wyłamujących się z obowiązujących ustaw.

Onegdaj pociągnięci zostali do odpowiedzialności: Jan Matzke, ul. Cegielniana 46 i K. Derkowski ul. Przejazd 82.

Pierwszy skazany został na 200 zł. grzywny i 2 tygodnie bezwzględnego aresztu, drugi na 200 zł. grzywny.

Obydwaj przedsiębiorcy odpowiadali za nieprowadzenie ksiąg wyplat, kas i regulaminu oraz ksiązeczek obrachunkowych, nadto za płacenie niższych stawek niż to przewiduje umowa zbiorowa.

PIERWSZY ETAP REALIZACJI BUDOWY WODOCIĄGÓW W ŁÓDZI UKONCZONY.

Jeśli nie ustanie dopływ kredytów, za 3 lata Łódź będzie skanalizowana, po ciesząca się łodzianie. Zlikwidowane zo-

staną brudy i niechlujstwa w domach łódzkich. Przeszłość istnieje, cuchnące ścieki. Znikną prymitywne doły biologiczne i miejsca ustępowe. Widmo chorób zakaźnych, jakie dla Łodzi stanowi brak kanalizacji i wodociągów, zniknie raz na zawsze.

Zaistniała nadzieja, iż wiercenie głębokich studziń, niezbędnych do zaopatrzenia mieszkańców w czystą źródlaną wodę, zostanie prędko ukończonych bo pierwszy dodatni wynik został już osiągnięty. Na dalekim przedmieściu Łodzi, za Chojnami, na głębokości około 800 mtr. dowieziono się pierwszego źródła z którego tryska fontanna czystej wody na wysokość 20 mtr. zwiastująca przewrót w dotychczasowych stosunkach zdrowotnych i sanitarnych Łodzi. Pięć takich źródeł może dawać 40.000 metrów sześciennych wody na dobę, ilość wystarczająca na zaopatrzenie miasta.

Ufać należy, że pierwszy ten dodatni wynik stanie się bodźcem do kontynuowania prac przy budowie wodociągów i kanalizacji; i już wkrótce Łódź stanie w rzędzie miast rzeczywiście europejskich.

50 proc. spraw kończy się polubownie

w Sądach Pracy t. zw. pojednawczych

(K.) Wprowadzona w roku bieżącym inowacja w Sądach Pracy w postaci t. zw. sesyj pojednawczych okazała się niezmiernie pożyteczną. Jak wykazuje statystyka stołecznej Sądu Pracy,

blisko 50 proc. spraw, wyznaczanych na te sesje, kończy się polubownie, co ufaćwa pracę sądowi i zaoszczędza stronom kosztów.

Do kryminalu!!! — Po 3 miesiące aresztu każdemu z kamieniczników zaniedbanych domów

Widocznie zaczyna się na serio akcja, która ma zapewnić jakie takie bezpieczeństwo lokatorom miast w Polsce. Po katastrofie w Warszawie przy ul. Freta i — przy uniknięciu dzięki wczesnej interwencji władz — nieszczęścia przy ul. Złotej nr. 5 — z kolei i Łódź energicznie zabrała się do swoich ruder.

Be oto — jak właśnie z Łodzi doniesiono — w związku z opłakanym stanem domu przy tamtejszej ul. Solnej — specjalna komisja przeprowadziła ścisłą inspekcję, w wyniku której trzech właścicieli zagrożających bezpośrednio lokatorom ruder pójdą

DO KRYMINALU.

I tak łódzkich właścicieli domów Ma-

linberga, Morgensterna i Blumberga po ciągnięciu starostwo grodzkie do odpowiedzialności i wszystkich skazało na karę więzienia, każdego po trzy miesiące, zarządzając równocześnie remont zagrożonych domów, oczywiście na koszt ich właścicieli a pod nadzorem inspekcji budowlanej.

Szkoła im. gen. Stachewicza

(—) Jedną z dziesięciu, ostatnio wybudowanych szkół, które właśnie zostały ukończone w Warszawie została nazwana imieniem generała Juliana

Czekoladowe ruletki będą zakazane ze względu na hazard

(K.) Ostatnio pojawiły się na rynku cukierniczym ruletki sporządzone z twardej czekolady i opatrzone krążkami z numerami. Ponieważ ruletki takie stać się mogą narzędziem gier hazardowych wśród młodzieży szkolnej, wyrabianie przyrządów tego rodzaju pod postacią słodyczy będzie zakazane.

Były kat Maciejewski zrezygnował z procesu przeciw Skarbowi Państwa Prośba o „prawo ubogich” została odrzucona B. wykonawca wyroków jedzie do Ameryki

(K.) W Sądzie Apelacyjnym rozpatrywane było podanie byłego wykonawcy wyroków sprawiedliwości kata Kalla - Maciejewskiego, dotyczące przyznania mu prawa ubogich w procesie przeciwko Skarbowi Państwa o odszkodowanie. Jak wiadomo, Kall od dłuższego czasu rościł sobie pretensje do odszkodowania w wysokości 10.000 zł. za kopnięcie doznane od skazańca w czasie wykonywania egzekucji. Sąd Okręgowy podanie b. kata oddalił z powodu bezzasadności powództwa. Kall nie dał za wygraną i odwołał się do Sądu Apelacyjnego, lecz i tym razem zabieg jego spotkał się z niepowodzeniem.

Prośba o prawo ubogich została ostatecznie odrzucona, tak że b. kat zrezygnuje z procesu przeciwko Skarbowi Państwa. Zamierza on wyemigrować do Ameryki, gdzie zamieszkuje jego krewni.

Wyciągi łódzkie zamieniają się poprostu w instytucję filantropijną, która zajęła się rozdawaniem nagród podupadłym koniom.

Niektóre chabety jednak są tak dumne (jak np. wczoraj w gonitwie plotowej Lionardo), że odmawiają przyjęcia trzeciej nagrody i wycofują się z wyścigu.

Nic dziwnego, że wobec takich stosunków, w dniu wczorajszym w siedmiu gonitwach wzięło nagle udział 25 koni. Gdzież więc tu mowa o selekcji? Po co i na co ta komedia hodowlana?

Faworyt nasz, Handicap w pierwszej gonitwie łatwo pokonał jedyną współzawodniczkę Indolence. W drugiej gonitwie faworyt nasz, Gerard, pokonał, nie bez trudu, Ekran II, który byłby wygrał, gdyby jechał na nim inny jeździec. W trzeciej gonitwie faworyci nasi odwrócili miejsca: Jontek przyszedł pierwszy, a Honorata za nim. Nic dziwnego, skoro już od startu chłopiec Zajac, jadący na Honoracie, usilnie trzymał się ostatniego szarego miejsca w wyścigu i dopiero, gdy zobaczył, że Jontek wysunął się tak daleko, że trudno go będzie dogonić, porzucił liniszować energicznie i zajął drugie miejsce.

Wczoraj na torze

W jaki sposób Irak mógł pobić Litawora, któremu dawał kilo wagi, pozostanie nazawsze zagadką naszego toru. Podobno Litawor przegrał już... na starcie. Kto tu winę ponosi, starter, czy żokier, trudno zgadnąć.

W ostatniej gonitwie dnia wygrał New-York, koń stajni Enderów. Faworytem był Kirus, dość miękko jechany przez Michalczyka.

Nasza tripla francuska przeszła. Nasza dubla „zawalila się” odrazu przez Honorate.

Cała dzielnica Mokotowska, tak licnie zamieszkała i z każdym dniem coraz liczniejsza dzielnica, z niecierpliwością dużą oczekuje ukończenia prac, które mają doprowadzić do stanu na miarę europejską.

Wszelako teren koło szkoły wcale nie jest jeszcze uporządkowany i dostęp do niej, jak obecnie, zwłaszcza w czasie deszczów, zgola byłby niemożliwy.

Okoliczni mieszkańcy, którym blisko jest stamtąd do ul. Rakowieckiej, do „dziewiatki” i „trójki” z upragnieniem oczekują, kiedy będą doprowadzone do porządku, przebiegające przez tamtejsze tereny ulicy Wiśniowa i Kazimierzowska.

Przebudowa ulicy Puławskiej od 5 sierpnia do 31 października

(—) Jest mowa oczywiście o roku bieżącym.

Rozpoczęły się już roboty o doprowadzenie do porządku ul. Puławskiej a, co za tem idzie, uzdrowienia — poprostu — całej, rozległej mokotowskiej dzielnicy, w której wspomniana ta duża arterja jest obecnie najgłośniejszą, a z czasem stanie się zapewne i najbardziej reprezentacyjną. Prace są w pełnym toku. Jak głosi wystawiona tablica Magistratu m. st. Warszawy, wydziału budownictwa, prace, które się rozpoczął 5.8 maja być ukończone 31 października b. r.

Zasadniczo idzie o przebudowanie terenu, który pozostał po smutnej pamięci koleje grojeckiej.

Prace postępują w tempie bardzo szybkim. Moc materiału została już nagromadzona; odbywa się przekopywanie trasy kolejki, przyczem — co wi docznie z planów wynika, a bardzo szkoda — wycinane są niektóre drzewka, które swą bujną zielonością bezwzględnie umilały i urozmaicały wygląd ulicy.

Polonia wystawiła skład mocno osłabiony i przekonała się, że zśród młodych graczy nikt nie zasługuje na awans do pierwszej drużyny.

Do przerwy Hakoah gra mizernie, dopiero druga połowa przynosi całkowitą przewagę wiedeńców, dochodzących w ostatnich minutach gry do formalnego obalenia bramki drużyny stołecznej.

Gdyby Hakoah był w lepszej kondycji strzałowej wynik brzmiałby niechybnie inaczej. Polonia była jedynie dobra w formacjach obronnych, w ataku robił co mógł Kruk, reszta przeciętna.

Sport

HAKOAH BIJE POLONIĘ 3:0
Po wizytach Rapidu i Wackeru — ogół sportowy nie zwrócił większej uwagi na występ wiedeńskiego Hakoahu, zajmującego dziś na liście mistrzostw Austrii 12 miejsce. Tymczasem goście sprawili wstydem prawdziwą niespodziankę. Pokazali grę ambitną, o co tak trudno zawsze po sądzić zawodowców.

Polonia wygrała 3:0, co jest dla niej wielką niespodzianką. W ataku robił co mógł Kruk, reszta przeciętna.

NIEDZIELNA PORCJA SPOTKAN LIGOWYCH

Nadchodząca niedziela przyniesie niewielką porcję czterech spotkań ligowych, które będą miały wielkie znaczenie dla drużyn, znajdujących się u dołu tabeli.

W stolicy grać będzie Warszawianka z Garbarnią. Ostatnie spotkanie, rozegrane przed tygodniem w Krakowie zakończyło się nieznacznym sukcesem drużyny warszawskiej w stos. 1:0. Sądzić wypada, że Garbarnia dołoży wszelkich starań, aby na gruncie warszawskim zrehabilitować swą nadszarpiętą opinię.

Polonia wyjeżdża do Krakowa. Przeciwnikiem jej będzie Cracovia. Zarówno jedna, jak i druga drużyna wystąpi bez swych najlepszych graczy — charakterystyczne — lewoskrzydłowych Kulli i Kisielńskiego. Szanse są zupełnie równe.

Legia wyjeżdża na Śląsk. Walczyć tam będzie z benjaminkiem Ligi — Śląskiem. Pamiętamy wszyscy ciężko wywalczoną zwycięstwo wojskowych na gruncie warszawskim w stos. 5:4. To też na Śląsku może być znacznie gorzej.

Mecze te zadecydują o kształtowaniu końcowych miejsc w lidze. Czwarty mecz Pogoni z Ruchem — to walka o prymat w tabeli. Przypuszczalnie należy, że zwycięży Ruch i odcyśka w ten sposób prowadzenie.

W SKRÓCIE TELEGRAFICZNYM

AKADEMICKA REPREZENTACJA KOSZYKÓWKI, która dziś wyjechała na Igrzyska do Budapesztu, pokonała w meczu treningowym warszawskiego Strzeła w stos. 80:16. Gorzej natomiast powiodło się paniom, które uległy kobiecej drużynie ZASS-u 26:19.

28 sierpnia rozpoczynają się w Warszawie mistrzostwa młodych adeptów tenisa organizowane przez WLTK. Rewja młodych tenisistów — będzie doskonałym przeglądem naszego narybku.

HEBDA — TARŁOWSKI W FINALE

Nasi przedstawiciele w grze podwójnej spisuja się na zawodach w Hamburgu wcale nieźle.

W czwartym dniu międzynarodowych zawodów tenisowych o mistrzostwo Rzeszy para polska Hebda — Tarłowski doszła do półfinału po zwycięstwie w ćwierćfinale nad parą włoską - francuska Rado — Jamain 7:5, 7:5, 4:6, 6:1.

W grze mieszanej para polska Volker — Jacobsen — Tarłowski doszła do ćwierćfinału nad parą rumuńską Samogoy — Schmidt 7:5, 6:2. W grze pojedynczej panów odbyły się ćwierćfinały. Cramm pokonał jugosłowianina Pallade 6:2, 6:4, 6:2. Denker wygrał z Czechem Cernochem 4:6, 6:2, 7:5, 6:2. Szczęśliwie pokonał Jugosłowianina Punccea 6:3, 12:4, 6:1, 6:1. Henkel zwyciężył Jugosłowianina Kukuliewicza 6:2, 4:6, 6:4, 6:3. W grze pojedynczej pań Jędrzejowska doszła do półfinału i walczyć będzie z Niemką Horn.

SZUKAMY SIĘ WZAJEMNIE

Malutka 22 letnia panna z braku znajomości, tą drogą pragnie zapoznać kawalera, wdowca na stałej posadzie ze stery ziemniaczanej, Anonimy do kosza. Cel matrymonijalny.

Złote serduszeko 4279
Nie jestem Ramonem Navarro, nie mam bicepsów, jak Garkowienko, lecz ludzie mówią, że jestem przystojny i miły. Ja wiem, że mam serce, które tęskni za nieznaną a cudną dziewczyną i z nią chciałbym rozniecić ognisko domowe. Paniutki młode do lat 20 pracujące, zechcą złoty oferty poważne, możliwie z fotografiami sub:
„Szukasz szczęścia napisz” 1538

Młody, przystojny na stanowisku, pragnie poznać panią do lat 25, na posadzie, lub posiadającą zawod, w celu matrymonijalny. Ty lleonować od 9-5 popoł. 8.23-53 prosiec Stanisława

Który z panów zamożnych reprezentacyjnych pragnie mieć o dobrym sercu, rozumna towarzyszkę życia. Ofert sub:
Kultura, młodość i doświadczenie życiowe

Szukam kulturalnej niezależnej pani.
„Zew krwi” 1334

Listy i oferty do odebrania w Redakcji tylko od godz. 5 - 7 popoł.

OGŁOSZENIA DROBNE

POSADY POSZUKIWANE

MATURYSTKA poszukuje posady biurowej. Pisz na maszynie. Tel. 10.18-79. 4275

NIE ŻYJĘ z mężem mam lat 38, jestem bez środków do życia z dziewczynką 5 letnią. Może się znaleźć kto z Szanownych Czytelników, który mi zaoferował jakikolwiek pracę choćby za życie. „Matka z córeczką” 4276

POSADY ZAOFIAROWANE

HŁOPIEC potrzebny do blacharza z pomocnikami. Grzybowska 57 m. 2. Zgłaszać się wieczorem. 4280

ZIEWCZYŃKA do pomocy w gospodarstwie na przychodnią potrzebna. Złota 4-2 4271

POTRZEBNA młoda samodzielna obowiązkowa służąca. Żorawia 12 m. 2. 4281

SŁUŻĄCA potrzebna zaraz. ul. Elbląska 37 4270

KUPNO — SPRZEDAŻ

AA) MEBLE własnej wytwórni gotowe — na zamówienia, ceny najniższe, warunki najdogodniejsze. Firma chrześcijańska. Nowy Świat 12. 1751

AA) TAPCANY higieniczne, automatyczne. Wkłady do łóżek. Ołomany, Kozetki. Najtaniej poleca wytwórnia TWARDA 12. 1613

A A) Tapczany higieniczne, automatyczne, patentowane Nr. 3722 złotych 50, oraz nowoczesne kozetki, ołomany. Warunki dogodne. Wytwórnia **Twarda 5** 1033

P PŁYTY zamiana. Patefony 2 sprzętów 40 złotych. Lepsze 53. „Nowophon”, Chłodna 66 — 76. 1026

P PŁYTY nowe 1. Najnowsze 1,20. Patefony 2-wu sprzętów 45 zł. zamiana płyt szcść za jedną. Bazar Genewski, Chłodna 51. 1002.

PŁYTY od 35, nowe zł. 1.—, najnowsze 1.30. Zamiana płyt. Patefony dwusprężynowe od zł. 56.—, **PRZEBOJ, ŻELAZNA** Nr. 84 m. 19

PŁYTY od 30, nowe zł. 1, najnowsze 1.25 Zamiana płyt. Patefony dwusprężynowe zł. 56. „Muz” — Chłodna 44 m. 12. 1013

PŁYTY od 0.35, nowe zł. 1, najnowsze 1.30. Zamiana, patefony od zł. 56. „DZWIĘK” Chłodna 34 — 20. 1023

ROWER najtaniej w firmie A. Rybawski, wózki trzykółowe i lakierowanie ram. Leszno 26 tel. 11-95-54.

ROWERY, Gramofony, Radiodobrotniki, Wózki. Najtaniej 40 rat „TECHNOMAR” Zielna 31. 1762

35 ZŁOTYCH z licytacji garnitury, płaszcze, spodnie, materiały ubraniowe. Nowolipie Nr. 21 — 12. 1780

NAUKA I WYCHOWANIE

TANCÓW wycza szkoła Władysława Sulikowskiego. Kompletach — pojedynczo. Praga, Szeroka 22.

LOKALE DO WYNAJĘCIA

1 POKÓJ suteryna mieszkalna, frontowa nowym domu. Solec 1, 12.23-64. 4285

INTERESY HANDLOWE

ZEGARMISTRZ przyjmuje wszelkie roboty Chłodna 60 m. 69. Tel. 6.87-74. 4273

ZGUBIONO — ZNALEZIONO

DNIA 6 sierpnia zostawiono tołkę papierów biurowych, tramwaju linii 9, godzina 3. Łaskawego znalazcę uprasza się zwrót wynagrodzeniem. Szwedzka 6 m. 57. 4272

RÓŻNE

EGZEME, wszelkie inne skórne, usuwa zabienna „Masć Świętojańska” zielonawa. Laboratorium „Deida” Warszawa, Krucza 46. Telefon 991-01. Prowincja zaliczeniem pocztowym. **WYCIĄCIII**



Wszystcy wiedzą w Warszawie że najlepsze **CIASTKA** w cukierni **J. Gajewskiego** Chmielna 47-a tel. 520-49



POCZTA DLA WSZYSTKICH

Do serc Czytelników

Proszę o obiad bezpłatny

Gorąco i uprzejmie proszę, Sz. Czytelników, za pośrednictwem niniejszego pisma, o łaskawe udzielenie mi jednego bezpłatnego obiadu, jak również proszę o doradczą pomoc, na zakup obuwia i bielizny, biorąc pod uwagę co następuje:

Prace straciłem, a zasiłki i wszelkie okoliczności wyczerpałem w dn. 28.7.31 z P. F. Bezrob. Wskutek czego warunki obecne życia mego są tragiczne, bowiem cierpię na defekty organiczne po zapaleniu płuc, rozszerzenie żył w nogach i chorobie oka, ponadto z powodu dotkliwego ostrza kryzysu, który mnie dotychczas niszczył i doprowadził do skrajnego niedostatku, braku rodziny i nędzy wyjątkowej.

Bieda, w jakiej znajduję się z każdym dniem pogłębia się tak, że na katastroficzne skutki nie potrzeba długo oczekiwać. Dotychczas wyprzedzałem za marne grosze, to co posiadałem, żeby ratować się od śmierci głodowej. Dziś nie mam co sprzedać, albowiem pozostałem w kompletnie zniszczonym garniturze, prawie bez bielizny i w zniszczonym obuwiu.

Tymczasem pracy dostać nie mogę i kto wie czy ja wogóle dostanę. Mam lat 60, wyz. rzym. katol. Z zawodu jestem tech.-mech. Przed i podczas wojny wykonywałem bron dla wojska i tonaż dla kolei w stołecznych fabrykach metalurgicznych. Bardzo chętnie przyjąłbym pracę konserwatora lub administratora. Jestem człowiekiem b. biednym, lecz prawnym o nieposzlakowanej uczciwości.

Zwracam się więc z gorącą prośbą do łaskawych i ofiarnych wielkich serc społeczeństwa o zaoferowanie mi jakiegokolwiek pracy i odzieży. Ufam w ofiarności społeczeństwa i sądzę, że błagalna prośba moja nie pozostanie bez echa.

Łaskawe oferty dla J. Mir.

WENERYCZNE skórne, płciowe, kosmetyka. **LECZNICA, PUŁAWSKA** Nr. 11 Przyjęcia od 9 r. do 8 w. Tel. 843-10. 1739

Dr. DOBRZYŃSKI Weneryczne i płciowe 9.2 i 5-8 Niedz. 9-2. Pierackiego 15 (Foksal) 1749

Specjalna przych. dla **PŁUCA** Porada wraz z chorych na prześwietl. **Marszałkowska 38, 9-00-09, (10-1 i 3-7)** 1748

PRAGA — LECZNICA Florjańska Nr. 12 **WENERYCZNE** Tel. 10-10-35. Wszystkie specjalności. Dentystyka 9-9 w. 1656

LECZNICA SENATORSKA 10. weneryczne, płciowe skórne. Rentgen. 9 r. — 9 w. bez przerwy. Niedz. 10-3. Kobiety przyjm. lekarka 2-6. 1701

LECZNICA ORLA 3. weneryczne, płciowe 5 r. — 9 w. bez przerwy. Niedz. 8 — 3. Kobiety przyjmuje lekarka 2 — 6. 1753

CHŁODNA 42 LECZNICA Weneryczne, płciowe i skóry 10 r. — 8 w. Niedz. do 2 p. 1258

Ofiary i prace

ZAOFIAROWANE **UWAGI!**
Potrzebna służąca: Ogrodowa 1 m. 14. Potrzebna starsza kobieta do gosp. dom. Górczewska 77 m. 32.
Dla „Zrozapconego syna” p. J. Taciowska — zł. 5.
ZGŁOŚZA SIĘ DO REDAKCJI P. Roland „The combat of the life” — oferty. „Książd” — oferta. Zrozapcony syn.

LEKARSKIE

WENERYCZNE skórne, płciowe, kosmetyka. **LECZNICA, PUŁAWSKA** Nr. 11 Przyjęcia od 9 r. do 8 w. Tel. 843-10. 1739

Dr. DOBRZYŃSKI Weneryczne i płciowe 9.2 i 5-8 Niedz. 9-2. Pierackiego 15 (Foksal) 1749

Specjalna przych. dla **PŁUCA** Porada wraz z chorych na prześwietl. **Marszałkowska 38, 9-00-09, (10-1 i 3-7)** 1748

PRAGA — LECZNICA Florjańska Nr. 12 **WENERYCZNE** Tel. 10-10-35. Wszystkie specjalności. Dentystyka 9-9 w. 1656

LECZNICA SENATORSKA 10. weneryczne, płciowe skórne. Rentgen. 9 r. — 9 w. bez przerwy. Niedz. 10-3. Kobiety przyjm. lekarka 2-6. 1701

LECZNICA ORLA 3. weneryczne, płciowe 5 r. — 9 w. bez przerwy. Niedz. 8 — 3. Kobiety przyjmuje lekarka 2 — 6. 1753

CHŁODNA 42 LECZNICA Weneryczne, płciowe i skóry 10 r. — 8 w. Niedz. do 2 p. 1258

Dr. med. GROGLIK WENERYCZNE I PŁCIOWE przyjmuje w lecznicy **Marszałkowska 104 i Złota 44.** Przyjęcia cały dzień. 1754

Dr. med. K. Krajewski choroby weneryczne, płciowe, skóry. Przyjm. w swojej przyw. Lecznicy Chmielna 56, od 8 rano do 9 wiecz. Niedz. do 1-ej (Telefon 267-52) 1625

LECZNICA wyłącznie dla **REUMATYKÓW** **ARTRETYKÓW** **WIERZBOWA 11** czynna 9 — 5 (dawn. Twarda 21). 1758

SPECJALNA ZOŁĄDKA **LECZNICA** chorób **KISZEK, WĄTROBY.** Prześwietlenta. **LESZNO 38.** Od 9-11 i 3-7, niedz. 10-12. 1760

Dr. med. S. WAINTRAUB WENERYCZNE, SKÓRNE, PŁCIOWE i KOSMETYKA **Leszno 66** od 9 r. 9 w. Niedz. do 2. 1764

Przychodnia specjalna dla chorych na **PŁUCA I SERCE** Senatorska 28/30 Rentgen. Odma sztuczna. Elektrokradjoğraf. Porada wraz z prześwietleniem. Wezwania na miasto: tel. 593-33. 1677

Abisynja – kraj niewolników i rycerzy Żona za 50 dolarów i „moskity”

W Addis—Abebie mieście „kawiarni” i asfaltów

Większość odziana jest w przewiewny i „nieco” egzotyczny strój, t. zw. szamę — zarzutę z muslinu, mocno przezroczystą, i niezupełnie dokładnie zakrywającą wdzięki synów Abisynji. Zresztą i kilka jadących w pociągu kobiet, ubranych jest w takie same stroje, pozwalające podziwiać harmonijną

obruca mnie zalotnym spojrzeniem i poufale nieomal ocierając się, zbliża się do mnie. Jest nawet ładna i apetyczna, ale na wszelki wypadek, przeczornie odsuwam się.

Stary klepie dziewczynę jowialnie po ramieniu, i mówi do mnie po francusku:

Po opuszczeniu wagonu czeka nas niespodzianka. Nie żądają od nas wprawdzie okazania paszportów, ale zabierają nam nasze walizki, i poddają je szczegółowej rewizji, wyznaczając cło. Urzędnicy celni, francuzi, w mundurach khaki, nie dają sobie niczego wytłumaczyć. Cło, mocno słone, trzeba zapłacić, nawet za najstarsze części garderoby.

Plące, i klnąc przykrą niespodziankę, ruszam do hotelu. Po drodze, wynoszącej kilkanaście kroków, omal nie zostaje uduszony, przez szturmujących do mnie i usiłujących mi zaofiarować swoje usługi, kilkudziesięciu abisyńczyków.

Hotel jest przyzwoity, ale jak na małe miasteczko drogi. 35 franków za nocleg ze śniadaniem. Właściciel, sympatyczny francuz, rozkłada bezradnie ręce, ale tańszego pokoju nie posiada.

Po zainstalowaniu się w hotelu wyruszą do miasta. Żadny jestem egzotyzm.

Pod powiekami rysują mi się „filmowe” wspomnienia jakichś cichych, dyskretnych lokalików, gdzie tańczą namiętnie, fascynujące piękności, gdzie panuje (znany z egzotycznych filmów) nastrój podniecenia, gdzie tajemniczo kobiety a la Marlena Die-

Motkity, pomyślałem, albo jeszcze gorzej skorpiony — niczego nie można być pewnym, toż choć mieszkam w europejskim hotelu, znajduje się w samym sercu Afryki.

Nerwowym ruchem zapalam, naszykowaną na wszelki wypadek, swoją batoryn lampkę. Okazało się, że nie były to ani moskity ani skorpiony. Obleźli mnie poprostu pluskwy. Przez kilka godzin walczyłem z nimi heroicznie. Nad ranem byłem bezsilny i poddałem się. I gryziony naraz przez kilka pulków pluskw — bezsenne spędziłem, swą pierwszą na ziemi abisyńskiej noc.

Wczesnym rankiem udaję się w dal szą drogę. Drugim, całodziennym etapem podróży, jest Dirdawa Hawasz. Ostatnim stolicą Abisynji Addis - Abeba.

Po opuszczeniu Dira Dawy, w miarę zbliżania się do Addis - Abeba, krajobraz zmienia swe oblicze. Coraz więcej spotyka się oaz zieleni, coraz więcej gęstych wysokich na 10 do 12 metrów gąszczu kaktusowych, coraz więcej rozrzuconych na dużej przestrzeni — wiosek abisyńskich, ze śmiesznie, okrągłymi domkami przy pominającymi kopce siana. Niekiedy kilka wygiętych, połamanych rur, które okazują się młynami specjalnej budowy i konstrukcji.

Po drodze z Hawaszu do Addis - Abeby przykuwają oczy cudowne gaje eukaliptusowe. Krajobraz z każdym mijanym metrem zyskuje na pięknie.

I wreszcie stacja kolejowa Addis Abeba.

Doskonale resorowanym autobusem jedziemy z dworca kolejowego do miasta, oddalonego od kolei o 5 km.

Wielu czytelników pomyśli sobie w tej chwili, że jechaliśmy wybitną drogą, przypominającą, tak dobrze nam znane, „polskie drogi”. Otóż — nie. Szosa z dworca do Addis Abeba jest asfaltowa, szeroka i cudownie gładka.

Addis - Abeba, stolica Abisynji liczy 100.000 mieszkańców. Główna ulica o asfaltowej jezdni i kostkowych chodnikach, ciągnie się na przestrzeni kilku kilometrów, aż do pałacu Negusa, t. zw. Gibi, leżącego już właściwie za miastem. Również i przedstawicielstwa dyplomatyczne obcych państw mają swe siedziby (w tem słiczny pałacyk poselstwa francuskiego) na periferiach miasta, lub za miastem.

Gdyby Addis - Abeba chciała nadać jakąś nazwę szczególną, nazwę jakiejś chętnie obdarzamy, odznaczając się czemś charakterystycznym miasta, nazwaćbyśmy jej musieli n apierwszy rzut oka, miastem kawiarni. Bo na głównych ulicach Addis Abeby, co krok spotyka się kawiarnie i kawiarenki.

Pierwszego dnia po przybyciu naliczyłem ich sześćdziesiąt. Nie są to, o-



„Wytorny” hotel w Addis - Abeba

czywiście, kawiarnie w sensie europejskim, a niechlujne sklepiki ze słodyczkami, w których dostać można, trudną przeważnie do przelknięcia kawę, i whisky, prawie zawsze fałszowaną, w cenie 1 dolara abisyńskiego za kieliszek.

Wszystkie te kawiarenki należą, jak zresztą i większość sklepów, do Ormian, których w Addis Abebie jest kilka tysięcy. Spotyka się również na ulicach francuzów, niemców, włochołów, greków, i w najmniejszej zresztą ilości angiłków. Tych ostatnich można najłatwiej. Nie tylko po strojach, — szczególnie pań — jaskrawych i charakterystycznych, ale i po nieodrodnym, „historycznych” już dziś Koddakach.

W Addis Abebie konstatuje niezmiernie ciekawy fakt. Oto stwierdzam, że dla wytworzenia specyficznego nastroju egzotyizmu potrzebni są koniecznie Europejczycy. Kontrast pomiędzy ich zachowaniem, sposobem życia i obyczajami, a życiem czarnych, pozwala dopiero wyczuć egzotyizm Abisynji.

A Addis Abeba, choć największe z miast abisyńskich, jest jednocześnie najbardziej egzotyczne.

Szuk budka czarnego policjanta z laską, przy wjeździe do miasta sygnalizuje nam, że możemy się w Addis Abebie spodziewać rzeczy ciekawych. Tych, dających europejskiemu turystyce najwięcej wrażeń — kontrastów. W Addis Abebie najbardziej uderzającym z nich są towarzyszące czarnym, szlachetnie urodzonym abisyńczykom, białe kobiety. Specjaliści od spraw rasowych mieliby w Addis Abebie wiele do roboty. Stali jednak mieszkańcy tego miasta, przyzwyczaili się już do coctailów rasowych i nie gorszą tu one nikogo.

D. c. n.

FRASZKI

Pytał głupi mądrego, na co rozum zda się,
mądry milczał, w ogonku właśnie stał przy kasie,
wreszcie odparł głupiemu: nie zawracaj głowy,
czyż nie widzisz, że czekam na bilet ulgowy?

CIERN



I w Abisynji są widoki które mogą zachwycić

budowę pięknych cór Abisynji. W tem ostatnim niema przesady. Abisynki są naprawdę ładne. W przeciwieństwie do mężczyzn — mają regularne rysy twarzy, słizne zęby i palące aksamitne oczy.

Podróżni trzeciej klasy, w pierwszej chwili, zdziwieni zjawieniem się wśród nich białego, rychło przestają zwracać na mnie uwagę.

Usiłuję z nimi nawiązać rozmowę. W odpowiedzi na moje pozdrowienie odpowiadają chóralnie: „dynajsterling, birtu, dachnaderu i t. d.”.

Ma to znaczenie: jak się miewa pan, jak się miewa pana żona, dzieci, matka, ojciec i dalsza rodzina. Odpowiadam po francusku, (uprzednio pozdrowienie przełożył mi na język francuski konduktor), że jestem kawalerem, a krewnych zostawiłem bardzo daleko, i nie wiem, co się z nimi dzieje.

ZONA ZA 50 DOLARÓW

Stary Abisyńczyk, o włosach tak misternie skręconych, że trudno byłoby je nawet specjalną maszyną rozprostować, i wydatnym nosem, przypominającym bliźniaczko tenże organ u naszych kupców z północnej dzielnicy Warszawy, z politowaniem kiwa głową, i zaczyna mi łamaną francuszczyzną tłumaczyć, że na moje kawalerstwo łatwo można znaleźć radę.

Głośno wykrzykuje po abisyńsku jakieś imię, potem jeszcze kilka niezrozumiałych dla mnie słów, przypominających do złudzenia żargon. Na ten okrzyk zjawia się przed nami młoda, przystojna dziewczyna. Stary przekłada jej coś jeszcze. Dziewczyna

— Pięćdziesiąt dolarów!
— Zaco pięćdziesiąt dolarów? — pytam.

— Za moją córkę. Kupi ją pan na żonę? Nie podoba się panu? No — 45 dolarów...

Uważam tę propozycję za dobry żart, i zaczyna msię śmiać. Weselość moja udziela się dziewczynie i staremu, a po chwili cały wagon zanosi się od śmiechu.

Wracam do siebie w humorze znacząco różowym.

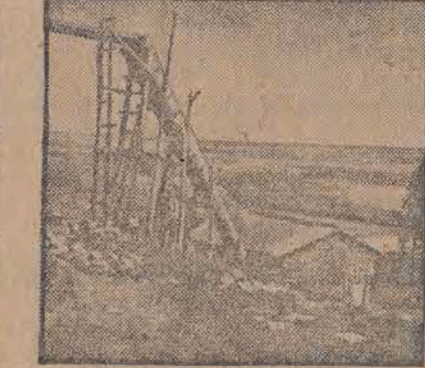
W DIRY - DAWIE.

Wieczorem docieramy do pierwszego miasta abisyńskiego Dira - Dawy.



Posterunek policji w Addis - Abeba

Dworca kolejowego właściwie niema. Zastępuje go „na oko” dość przyzwoity, zbudowany w stylu europejskim, hotel.



Monotonie krajobrazu urozmaica studnia abisyńska

trzech, zdaleka od cywilizowanego świata, przeżywają swoją tragedię.

EGZOTYZM I „MOSKITY”.

Kończąc się na szlachetnych zamiarach. W Dira - Dawie są tylko dwie maleńkie kawiarenki, gdzie w brudnych filiżankach podają mogną, ale niesmaczną kawę, i gdzie niema nie tylko białych demonicznych kobiet, ale nawet i czarnych tancerzek.

Jest zato kino. I to nawet „dźwiękowe”. Stary, awanturyczny film, który przed 15 laty oglądałem w Warszawie, puszczany pod muzykę gramofonu z wielką zieloną tubą.

Kładąc się późnym wieczorem do łóżka konstatuję, że egzotyizm Afryki oglądany na filmie wygląda dużo početněj.

Noc była piękna, ale chłodnawa. Zasnąłem szybko. Obudziło mnie dziwne uczucie. Zupełnie, jakgdyby mnie w kilkunastu miejscach jednocześnie kłuli szpilkami.

ANTONI MARCZYŃSKI

KRZYK O ZMROKU

POWIEŚĆ

18

Młodzieniaszek był piękny, jak mitologiczny Adonis. Był wściekle dystyngowany, po polsku mówić już prawie zapomniał. Nic dziwnego, że dzisiejsi widzowie oklaskiwali wyłącznie jego. Wacek Wypych przyzwyczaił się grać przeciw publiczności zagranicą, za to w kraju żądał dla siebie największego aplauzu. I miał go, kiedy grywał pod gołym niebem, miał swoją publikę, tę biedniejszą, sympatyzującą z nim za to, że pochodził z ludu, że nie wyglądał się nigdy na korce i że jego gra, wprawdzie pozbawiona polotu i błyskotliwości, miała w sobie wiele podobieństwa do solidnej roboty dobrego rzemieślnika. A tutaj tylko cztery osoby trzymały stronę Wacka, chłopcy podający piłki. Jeden z nich zdołał mu szepnąć dyskretnie:

— Sędzia kalosz i drań. Oszklił pana z pięć razy.

Wacek wiedział o tem. W jednym wypadku rozstrzygnięcie przygodnego arbitra było tak krzywdzące, że Wacek wpadł w szwaska pasję. Rąbał rakietą, jak toporkiem i wszystkie smash'e, drive'y, volley'e ugrzęzły mu w siatce. A co gorsza service! Kosztowało go to pierwszego seta. Drugiego po zaciętej walce przegrał również, z winy publiczności.

I na tem koniec, ty blaźnie, — warknął złowrogo. Warknął oczywiście w duchu, a „cielesnie” posłał przeciwnikowi miły uśmiech sportowy. Zresztą mógł się śmiać z partnera. Już go

wypompał rozsiewem piłek po rogach kortu, już wymacał jego słabiznę, miękką, niepewny back-hand. Teraz tylko na lewą stronę, tylko na lewo! Dobrze ci tak?

W trzecim secie wytworny młodzieniaszek nie wziął ani jednego gema, „wogóle nie istniał na korce”, mówiąc językiem sprawozdawców sportowych.

Potem przerwa, krótki odpoczynek. Zzianego bubka otoczyła doborowa publiczność, Wacka tylko zbierające piłek.

— Aleś mu pan wrzepił tego seta, klawo!

— Za szybko, — dodał drugi chłopak, — pietram się, żeby pan nie spuchł.

— Ja miałbym spuchnąć, ja?! Dopiero zaczynam się rozgrzewać.

Dopiero zaczynał! A tamten już ledwie powlóczył nogami, gdy schodził z kortu. Wyglądał żałośnie, jak niedobitek z rzezi niewiniątek.

Gwizdek. Czwarty set i dalszy ciąg rzezi. Pierwsze dwa gemy Wacek wygrał na sucho, poczem liczył w głowie z humorem:

— Jeszcze tylko czterdzieści piłek, jeśli tak dalej pójdzie.

Jeszcze dziesięć gemów mi brakuje.

Hm. Czterdzieści i dziesięć. Napewno czterdzieści i dziesięć. Z temi liczbami wiązało się jakieś przykre wspomnienie. Ach, prawda! Przy końcu dzisiejszej rozmowy Leon Naltasz powtórzył z naciskiem: — Za dziesięć lat będziesz miał czterdzieści i co wtedy? Czy zaczniesz znów piłki zbierać?

Wacłowi nagle zwiotczało ramie. „I co wtedy?” Tak, ten bolszewik ma rację; w czterdziestym roku życia tenisista nie ma nie do roboty na korce. I co wtedy? Rakietą stała się naraz dziwnie ciężka i krnąbrna.

— Gejm! Lan tu tuuu, — obwieścił sędzia bardzo nosową angielszczyzną krajowego wyrobu.

Adonis wygrał gema, widzowie powitali to huraganem oklasków. Teraz na Wacka przyszła kolej serwować. Jego bomby były zwykle nie do odbicia, ale teraz leciały na aut, bo mógł świadrowały natrętne pytania: „I co wtedy? Z czego będziesz żył? Jak zarobisz na siebie i na utrzymanie rodziny, którą powinieś sobie założyć do tego czasu?”

— Rję e karant! — Sędzia z radości, że adonis wygrywa zaczął popisywać się także francuszczyzną. — Dö zö partuu!

— Rany gorzkie, — jęknął zcicha jeden ze zbieraczy; — tego gema nie on wygrał, a pan mu go darował. — Potem dodał wojowniczo — Chcę pan, żeby taki wymoczkowaty patafach naprał mistrza Polski!

Wacek nie słyszał, nie rozumiał nic. Mechanicznie odbijał, nie wybierając piłce kierunku. Nie skracał piłek, nie podcinał, nie plasował, nie smeszcował, nie drajwował tamtemu w jego achillesową piętę, w lewy róg. Nie wiedział nawet, że wygrał trzeciego gema, ani, że dwa dalsze przegrał, czem ośmielony adonis zaczął chodzić do siatki.

— Loba, panie Wacek, loba! — podpowiadał zmartwiony chłopiec, widząc, że Wypychowi nie wychodzi wymianje przeciwnika przy siatce. — O, rety, znów mu pan dał piłkę po rakietę, Loba!

— Trzeba przyznać, że Wybych gra dzisiaj wyjątkowo źle, że nie powiem, samobójczo, — rzekł ktoś z publiczności, lecz zakrzyczano go zaraz. Nieprawda! Wypych gra tak, jak zwykle, tylko hrabicz jest prawdziwym wirtuozem tenisa, genialnym taktikiem i wogóle fenomenem na miarę Peery'ego.

— Gejm! Fajw tu sri. — Sędzia powrócił do angielskiego, bo wyleciało mu z pamięci, jak jest po francusku „pięć”.

— Teraz cisza, panowie; to może być ostatni gem w dzisiejszym meczu.

PRENUMERATA miesięczna Dziennika Piotrkowskiego wynosi złotych 2,50 z dostawą zł. 3, kwartalną złotych 7, z przesyłką 8 zł.

CENY OGŁOSZEN: 1-sza strona 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr., w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyraz.

Wydawca i Redaktor Bronisław Kalwary.

„Drukarnia Krajowa” Pracowników Drukarskich, Piotrków Sienkiewicza 14.